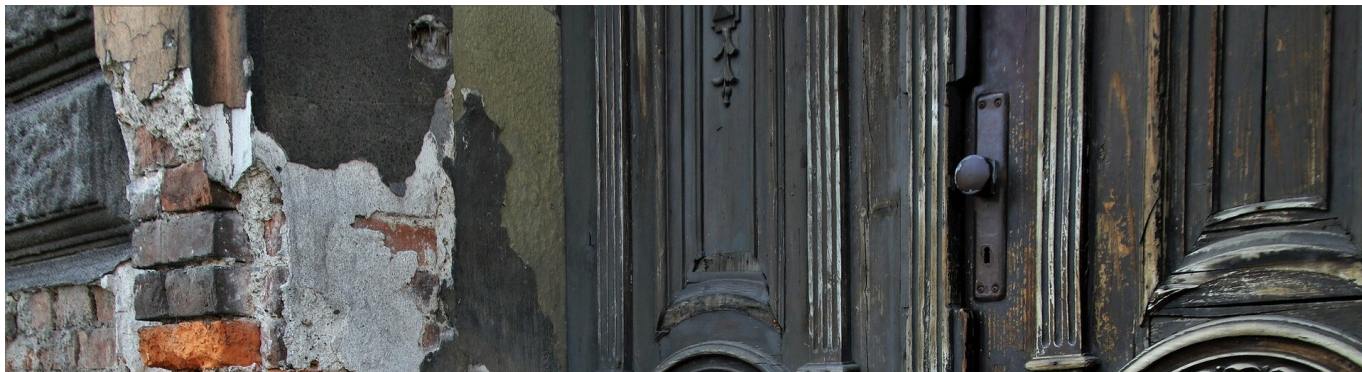


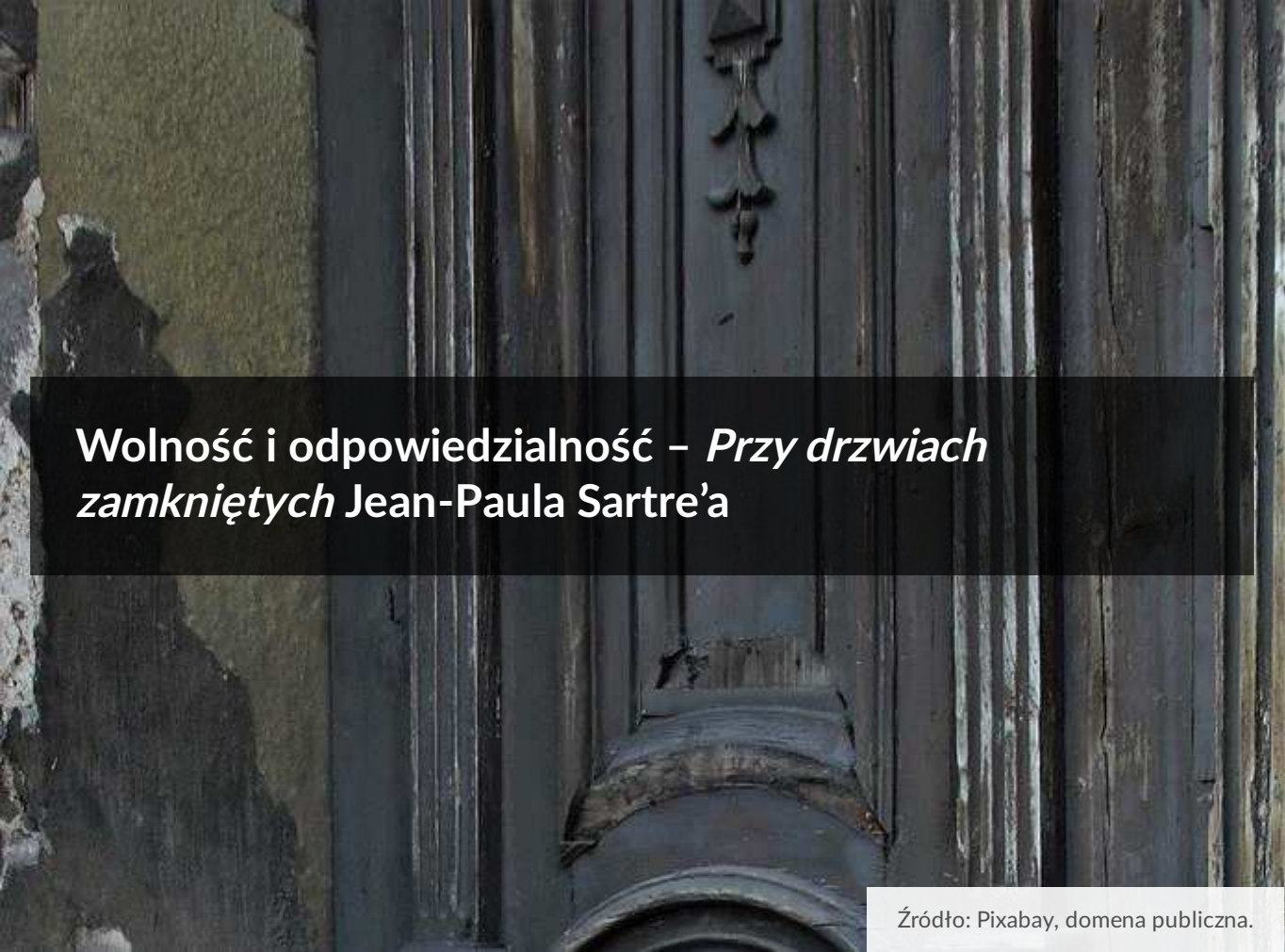


Wolność i odpowiedzialność – *Przy drzwiach zamkniętych* Jean-Paula Sartre'a

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Słuchowisko](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Jean-Paul Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, tłum. A. Rudzińska. Cytat za: Barbara Markiewicz, *Filozofia dla szkoły średniej. Wybór tekstów*, Warszawa 1988, s. 443–444.
- Źródło: Jean-Paul Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, tłum. A. Rudzińska. Cytat za: Barbara Markiewicz, *Filozofia dla szkoły średniej. Wybór tekstów*, Warszawa 1988, s. 443–444.
- Źródło: Jean-Paul Sartre, *Byt i nicość*. Cytat za: Barbara Markiewicz, *Filozofia dla szkoły średniej. Wybór tekstów*, Warszawa 1988, s. 446.



Wolność i odpowiedzialność – *Przy drzwiach zamkniętych* Jean-Paula Sartre'a

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Jean-Paul Sartre, podobnie jak inny wielki francuski egzystencjalista, Albert Camus, był nie tylko filozofem, ale także pisarzem – m.in. autorem sztuk teatralnych *Mdłości*, 1938, *Muchy*, 1943) i opowiadań (*Mur*, 1939). Za swą autobiograficzną powieść *Słowa* otrzymał w 1964 r. literacką nagrodę Nobla. Jego sztuki, tłumaczone na wiele języków, były wielokrotnie wystawiane na deskach teatrów całej Europy. Jednoaktówka *Przy drzwiach zamkniętych* z 1944 r. stała się także podstawą scenariusza francuskiego filmu z 1954 r. w reżyserii Jacqueline Audry pod tym samym tytułem. To w tym dramacie padają słynne słowa „Piekło to inni” – jeden z najbardziej znanych cytatów pochodzących nie tylko z dzieł samego Sartre’a, ale z literatury egzystencjalistycznej w ogóle. Film, wykorzystując technikę filmu w filmie, przedstawia losy trojga bohaterów, którzy trafiają do alegorycznego piekła i rozważają własne życie, oraz starają się zaspokoić swoje potrzeby samoakceptacji i akceptacji przez innych – współtowarzyszy swego uwięzienia. Tymi bohaterami są: działacz społeczny i redaktor pacyfistycznej gazety, piękna kobieta, która poślubiła dla majątku przyjaciela swego ojca, oraz pozbawiona urody lesbijka. Dramat (a za nim film) podejmuje problematykę etyczną, zwłaszcza w kwestii odpowiedzialności za swoje czyny, oraz egzystencjalną – dotyczącą głównie relacji z innymi i budowania swej tożsamości dzięki postrzeganiu przez innych.

Twoje cele

- Zapoznasz się z fragmentem sztuki *Przy drzwiach zamkniętych* Jean-Paula Sartre'a.

- Omówisz alegoryczną formę przedstawienia filozoficznych treści w dramacie.
- Przeanalizujesz etyczne problemy zawarte w losach bohaterów sztuki.

Przeczytaj

Piekło jako **alegoria**

W dramacie Sartre'a i w filmie powstałym na jego podstawie piekło nie ma znaczenia eschatologicznego – nie należy do metafizycznej sfery zaświatów. W piekle tym nie istnieją tradycyjne tortury czy diabły. Piekłem jest uwięzienie w towarzystwie innych osób, które nie tylko nie mogą uwolnić bohaterów od obciążeń ich wcześniejszymi decyzjami i działaniami, ale stale sprawiają sobie ból, będąc niezaspokojonym źródłem pragnienia ujrzenia w oczach innych siebie takimi, jakimi chcieliby być. Alegoryczne piekło zatem to luksusowy hotel, pokój w hotelu to współżycie z innymi, brak snu i ciemności to stałe przebywanie na widoku innych – w ich świadomości. Alegoryczność służy tu ukazaniu życiowych postaw i czynów trojga bohaterów z perspektywy skończonej **egzystencji** – po ich śmierci. Ta bowiem przecina ich los, uniemożliwiając dalsze działania. Nie mogą już zmienić własnego obrazu w oczach żyjących. Muszą ponieść za swoje czyny odpowiedzialność – ale nie przed metafizycznym sędzią z zaświatów, lecz przed samymi sobą i innymi ludźmi. Ich wieczność po śmierci to wieczne trwanie konsekwencji ich decyzji i wyborów w skończonym już życiu, to określony wizerunek lub jego brak w świadomości żyjących. O tym, jaka pamięć po nich pozostanie, decydują żywi. Wzajemne relacje bohaterów także są alegorią – każdy z nich chce odnaleźć w oczach pozostałych siebie takim, jakim chciałby być dla siebie.



Jean-Paul Sartre w Wenecji, 1967

Źródło: User:T1980, Wikimedia Commons, licencja: CC BY 3.0.

Wolność i odpowiedzialność

Według myśli Jean-Paula Sartre'a jesteśmy „skazani na wolność”. Nikt i nic nie determinuje naszych działań. Uświadamiając sobie brak metafizycznej sankcji za nasze czyny – brak wiecznej kary za nasze działania w życiu – uzyskujemy wolność absolutną. Nikt nie rozliczy nas z życia. Mamy je tylko jedno i kończy się ono wraz ze śmiercią. Dlatego wszystko, co czynimy – jest nieodwracalne. Nie ma miłosiernego Boga, nie ma usprawiedliwienia. Cokolwiek uczyniliśmy, wzięliśmy na siebie za to odpowiedzialność. Ale nie pozostaje ona tylko naszym osobistym, ukrytym obciążeniem. Każda decyzja dokonuje się na oczach

świata. Podejmując decyzje, podejmujemy je przed całym światem, bo cały świat może na nas patrzeć i zawsze istniejemy wobec innych, w relacjach z innymi, na oczach innych. Pisał Sartre:

((**Jean-Paul Sartre**

Byt i nicość

Człowiek, jako że jest skazany na wolność, dźwiga na swoich barkach ciężar całego świata; jest odpowiedzialny za świat i za samego siebie, za siebie jako modus bytu. Słowa „odpowiedzialność” używamy w znaczeniu potocznym: chodzi o „świadomość bycia w sposób bezsporny sprawcą jakiegoś wydarzenia albo przedmiotu”. W tym sensie odpowiedzialność bytu-dla-siebie [człowieka jako świadomego podmiotu działania] jest czymś przytłaczającym, albowiem on właśnie jest tym, dzięki któremu to, że świat jest, dochodzi do skutku, a ponieważ on również jest tym, który urzeczywistnia swój byt, to każdą sytuację, w jakiej miałby się znaleźć, musi wziąć na siebie bez reszty, razem z własnym współczynnikiem sprzeciwu, choćby nie do udźwignięcia; musi ją podjąć z dumnym poczuciem, że jest sprawcą, ponieważ największe trudności czy największe niebezpieczeństwa, które zagrażają mojej osobie, mają sens jedynie na mocy mojej projekcji; ukazują się one dopiero na tle zaangażowania, którym jestem. Nie ma przeto sensu uskarżać się, albowiem żadna rzecz obca nie decyduje o tym, co odczuwamy, co przeżywamy lub czym jesteśmy. Bezwzględna odpowiedzialność nie jest afirmacją czegoś zewnętrznego; jest zwykłym wymogiem logicznym, wypływającym z naszej wolności. Cokolwiek mnie spotyka, spotyka mnie dzięki mnie samemu [...]. Zresztą wszystko, co mnie spotyka, jest moje; znaczy to, że jako człowiek pozostaję zawsze na wysokości tego, co ze mną się dzieje, ponieważ to, co spotyka człowieka od innych ludzi i od niego samego, musi być ludzkie. Najstraszliwsze okoliczności wojenne, najgorsze tortury nie stwarzają sytuacji nieludzkich; sytuacja nieludzka nie istnieje, jedynie przez strach, ucieczkę i zabiegi magiczne postanawiam, że coś jest nieludzkie; jednakże sama ta decyzja jest ludzka i ponoszę za nią całkowitą odpowiedzialność. Sytuacja wszakże jest moja i z tego również powodu, że jest ona

odbiciem mego swobodnego wyboru samego siebie i wszystko to, co mi ona przynosi, jest moje, jako że wszystko to właśnie mnie reprezentuje i symbolizuje. Czyż to nie ja, podejmując decyzję co do samego siebie, decyduję zarazem o współczynniku oporu rzeczy, włączając nawet to, co w nich jest nie do przewidzenia? Tak więc, nie ma w życiu zdarzeń przypadkowych [...].

Źródło: Jean-Paul Sartre, *Byt i nicość*. Cytat za: Barbara Markiewicz, *Filozofia dla szkoły średniej. Wybór tekstów*, Warszawa 1988, s. 446.

Ja i inni

Sartre wykazuje, że ludzka podmiotowa **tożsamość** jest związana z **podmiotowością** innych ludzi. Według filozofa moja tożsamość jest współtworzona przez innych tak, jak ja współtworzę tożsamość innych. To, kim jesteśmy, w dużej mierze zależy od tego, jak jesteśmy przez innych postrzegani, a właściwie nie ma nas innych od tych, którymi jesteśmy w oczach innych. Nie istniejemy bez innych, bo to oni konstytuują nas takimi, jakimi jesteśmy. Nasza egzystencja jest zawsze egzystencją wśród innych. Odkrywając siebie, odkrywam innych i rozumiejąc siebie, rozumiem innych. Inni rozumieją mnie zaś tak, jak rozumieją samych siebie. Dlatego jestem odpowiedzialny za siebie przed innymi, bo to oni ostatecznie nadadzą mi tożsamość na podstawie moich działań. Jestem od nich zależny tak, jak oni ode mnie. To, kim jestem, zależy więc tyleż od tego, jak postępuję, co od tego, jaki to postępowanie ma wpływ na innych, a zatem na postrzeganie mnie przez nich. Dlatego jesteśmy z innymi nierozzerwalnie związani – jesteśmy odbiciem w ich oczach – odbiciem naszych pragnień, ambicji, działań, czynów. Nie ma innych konsekwencji naszych czynów poza tymi, które odczytują i których doznają inni. Pisał Sartre:

((Jean-Paul Sartre

Egzystencjalizm jest humanizmem

Podmiotowość, do której dochodzimy w imię prawdy, nie jest podmiotowością ściśle jednostkową, gdyż wykazaliśmy, że w *cogito* odkrywamy nie tylko samych siebie, ale również innych. Przez „myśle” – wbrew filozofii Descartesa czy Kanta – osiągamy samych siebie wobec innych, a ci inni są tak samo pewnikami dla nas, jak my dla siebie samych. W ten sposób człowiek, który osiąga świadomość siebie samego wprost przez *cogito*, odkrywa również wszystkich innych ludzi i odkrywa ich jako warunek swego istnienia. Dochodzi do zrozumienia, że może być tylko takim (w znaczeniu, w jakim się mówi, że ktoś jest dowcipny, zły czy zazdrosny), jakim go inni ludzie

poznają i uznają. Aby mógł znaleźć jakąkolwiek prawdę o sobie, konieczne jest, by przeszedł przez pojęcie drugiego człowieka. Drugi człowiek jest nieodzowny tak dla mego istnienia, jak i dla mego poznania siebie samego. W tej sytuacji odkrycie mego własnego wnętrza odkrywa mi jednocześnie wnętrze innego człowieka, który jest wolnością postawioną wobec mnie, wolnością, której myśl i wola może mnie bądź aprobować, bądź mi się przeciwstawiać. Odkrywamy oto w ten sposób świat, który nazwiemy intersubiektywnością, a w tym świecie człowiek decyduje sam, czym jest on i czym są inni.

Źródło: Jean-Paul Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, tłum. A. Rudzińska. Cytat za: Barbara Markiewicz, *Filozofia dla szkoły średniej. Wybór tekstów*, Warszawa 1988, s. 443–444.

Słownik

alegoria

(z gr. *allegoreo* – mówię obrazowo) sposób obrazowania literackiego polegający na przedstawieniu świata za pomocą elementów, które posiadają ukryte znaczenia; alegoria tworzy podwójny system znaczeń – dosłownych i alegorycznych, te ostatnie zawierają właściwy sens przedstawienia

egzystencja

(z łac. *ex* – poza, *sistere* – znajdować się) ludzkie istnienie, życie, rozumiane jako indywidualna realność, doświadczana przez każdego świadomego człowieka, zbiór sytuacji przeżywanych przez poszczególnych ludzi

egzystencjalizm (filozofia egzystencjalna)

ruch filozoficzny powstały w latach 30. XX w. w Europie, który w centrum zainteresowania stawiał problematykę ludzkiego istnienia w świecie, zwłaszcza jego sensu i konsekwencji etycznych

podmiotowość

sprawczość, świadomy wpływ na podejmowane myśli i działania

problematyka egzystencjalna (pytania egzystencjalne)

problematyka obejmująca najważniejsze pytania dotyczące ludzkiego losu, ludzkiej kondycji w świecie, wyborów etycznych dokonywanych przez człowieka

tożsamość

to, kim/czym jesteśmy, co odróżnia nas od innych

Słuchowisko

Polecenie 1

Wysłuchaj audiobooka i określ winę – zło w sensie etycznym – czynów każdego z trojga głównych bohaterów.

Polecenie 2

Opisz, kim chcieliby być bohaterowie dla siebie nawzajem.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PfAhSoPUw>

W zamkniętym pokoju hotelowym znajduje się troje zmarłych: Garcin, Stella i Inez. Są dla siebie nawzajem źródłem psychicznych cierpień. Oczekują od siebie pomocy, ale mogą zadać jedynie ból.

Jean-Paul Sartre, *Przy drzwiach zamkniętych*, przełożył Jan Kott, fragment

Garcin

powraca do Stelli i obejmuje ją

Daj mi twoje usta.

Stella

Ach!... Mówiłam ci, żebyś na nią nie zwracał uwagi.

Garcin

To nie o nią chodzi, Gomez jest w redakcji. Zamknęli okna, a więc to już zima. Sześć miesięcy. Minęło sześć miesięcy, jak mnie... Uprzedzałem cię, że będę roztargniony. Trzęsą się z zimna. Są w marynarkach... Śmieszne, że oni tam marzną, a mnie jest tak gorąco. Tym razem mówi o mnie.

Stella

Długo to jeszcze potrwa? Powiedz mi przynajmniej, co on mówi?

Garcin

Nic. Nic nie mówi, łajdak, i to wszystko. Zwykły łajdak. Ba! Co nas to obchodzi? Będziesz mnie kochała?

Stella

Kto wie?

Garcin

Będziesz mi ufać?

Stella

Co za śmieszne pytanie? Nie możesz mi zejść z oczu, nie będziesz mnie przecież zdradzał z Inez.

Garcin

Jasne! Mówiłem o innym zaufaniu. No, no! Mów, co chcesz. Nie ma mnie i nie mogę się bronić, Stello, musisz mi zaufać.

Stella

Po co te komplikacje! Masz moje usta, moje ramiona, moje ciało, i wszystko mogłoby być takie proste... Zaufać? Ja mam zaufać? Ach! jak ty mnie męczysz! Musisz mieć ładne sprawki za sobą, jeżeli ode mnie żądasz zaufania.

Garcin

Rozstrzelali mnie.

Stella

Wiem, odmówiłeś pójścia na front. I co potem?

Garcin

Ja... ja wcale nie odmówiłem. *(do niewidzialnych)* Ma rację, słusznie mnie oskarża, ale nie mówi, co miałem robić. Czy miałem pójść do generała i powiedzieć: „Panie generale, nie pójde na front.” Co za pomysł! Zaraz by mnie zamknęli. Ja chciałem dać świadectwo! Dać świadectwo! Nie chciałem, aby mi zamknęli usta. *(do Stelli)* Wsiadłem do pociągu. Przymknęli mnie na granicy.

Stella

Gdzie chciałeś jechać?

Garcin

Do Meksyku. Liczyłem, że tam założę pacyfistyczny dziennik. No, powiedz coś!

Stella

Co mam ci powiedzieć? Dobrze zrobiłeś, skoro nie chciałeś się bić.

Ach, kochanie, nie mogę zgadnąć, co chcesz, abym ci odpowiedziała.

Inez

Mój skarbie, trzeba mu było powiedzieć, że uciekł jak lew. Ponieważ ten twój ukochany uciekł. To go dręczy.

Garcin

Uciekł, wyjechał; niech pani to nazwie, jak się pani podoba.

Stella

Musiałeś uciec. Gdybyś został, zaraz by cię zamknęli.

Garcin

Bez wątpienia. Stello, czy jestem tchórzem?

Stella

Ja się na tym nie znam, kochanie! Ja nie jestem w tobie. To ty musisz rozstrzygnąć.

Garcin

Ja nie rozstrzygnę.

Stella

W końcu musisz przecież pamiętać. Musiałeś mieć jakieś powody, aby tak postąpić.

Garcin

Tak.

Stella

No więc?

Garcin

Czy naprawdę z tego powodu?

Stella

Jaki ty jesteś skomplikowany!

Garcin

Chciałem dać świadectwo. Długo się nad tym zastanawiałem... Czy naprawdę z tego powodu?

Inez

Ach! To właśnie jest pytanie. Czy naprawdę z tego powodu? Zastanawiałeś się, nie chciałeś bić się bez namysłu. Ale strach, ale nienawiść i wszystkie świństwa, które się kryje, to także są powody. Dalej szukaj, pytaj sam siebie.

Garcin

Milcz! Myślisz, że czekałem na twoje rady? Chodziłem po celi w nocy i we dnie. Od okna do drzwi, od drzwi do okna. Szpiegowałem sam siebie. Śledziłem krok za krokiem. Zdaje mi się, że całe życie zastanawiałem się tylko nad tym. I co z tego? Był tylko czyn. Ja... Wsiadłem do pociągu, to jedno jest pewne. Ale dlaczego? Dlaczego? W końcu myślałem: śmierć zadecyduje. Jeżeli przyzwolicie umrę, dowiodę, że nie jestem tchórzem...

Inez

I jak umarłeś?

Garcin

Żle. Och, to było zwykłe fizyczne załamanie. Nie wstydzę się. Tylko wszystko zostało w zawieszeniu na zawsze. *(do Stelli)* Chodź tutaj. Popatrz na mnie. Chcę, aby ktoś na mnie patrzył, kiedy mówią o mnie tam, na ziemi. Lubię zielone oczy.

Inez

Zielone oczy? Patrzcie go! A ty, Stella? Czy lubisz tchórzów?

Stella

Gdybyś wiedziała, jak mi to jest obojętne. Tchórz czy nie, byle tylko dobrze kochał.

Garcin

Kiwają głowami, palą cygara. Nudzą się. Myślą: „Garcin jest tchórzem.” Niewiele ich to obchodzi. Mają przynajmniej o czym myśleć. „Garcin jest tchórzem.” Tak zdecydowali oni, moi dobrzy towarzysze. Za sześć miesięcy będą mówić: „Tchórz jak Garcin!” Wy obie macie przynajmniej szczęście: nikt o was już nie myśli na ziemi. Ja mam trwalsze życie.

Inez

A pana żona?

Garcin

Jak to, moja żona? Umarła.

Inez

Umarła?

Garcin

Zapomniałem wam o tym opowiedzieć. Umarła przed chwilą, wkrótce będzie dwa miesiące.

Inez

Ze zmartwienia?

Garcin

Ze zmartwienia, oczywiście. Na cóż innego mogłaby umrzeć. Wszystko jest jak najlepiej: wojna się skończyła, moja żona umarła, a ja przeszedłem do historii.

Wybucha suchym łkaniem i zakrywa twarz ręką. Stella przyciska się do niego.

Stella

Kochany, kochany! Popatrz na mnie. Dotknij mnie, dotknij. Połóż mi rękę na piersi.

Garcin próbuje się od niej uwolnić.

Zostaw twoją rękę, zostaw ją, nie ruszaj się. Oni umrą, wszyscy umrą. Jeden po drugim. Co cię obchodzi, co sobie myślą. Zapomnij o nich. Nie ma nic poza mną.

Garcin

Oni nie zapominają. Umrą, ale przyjdą inni, którzy przejmą hasło. Zostawiłem moje życie w ich rękach.

Stella

Ach! Za dużo myślisz!

Garcin

A co mam robić? Kiedyś działałem... Ach! Powrócić choć na jeden dzień do nich... Ale zadałbym im kłam! Wypadłem z gry, robią bilans beze mnie i mają rację, skoro jestem umarły. Wykończony jak szczur. Stałem się własnością publiczną.

Stella

Kochany!

Garcin

Jesteś tu? Więc słuchaj, możesz mi oddać wielką przysługę. Nie odmawiaj. Wiem, ciebie śmieszy, że od ciebie można żądać pomocy, nie jesteś do tego przyzwyczajona. Ale gdybyś zechciała, gdybyś naprawdę zechciała, moglibyśmy się może pokochać na dobre? Widzisz, ich jest tysiąc. Tysiąc powtarza, że jestem tchórzem. Ale co to jest tysiąc? Gdyby jeden człowiek, jedna ludzka istota mogła z całym przekonaniem stwierdzić, że nie uciekłem, że ja nie mogę być tym, który uciekł, że jestem odważny, że jestem w porządku, byłbym... byłbym uratowany. Czy chcesz we mnie uwierzyć? Byłabyś mi droższa nad wszystko.

Stella

Głuptasie, mój ty kochany głuptasie! Czy sądzisz, że mogłabym pokochać tchórza?

Garcin

Przecież mówiłaś...

Stella

Śmiałam się z ciebie. Kocham mężczyzn, prawdziwych mężczyzn o twardej skórze, o silnych rękach. Ty nie masz podbródka tchórza, ty nie masz ust tchórza, ty nie masz głosu tchórza, twoje włosy nie są włosami tchórza. Kocham cię za twój głos, za twoje usta, za twoje włosy.

Garcin

Czy mówisz prawdę? Czy mówisz prawdę?

Stella

Mam ci przysiąc?

Garcin

Teraz mogę ich wszystkich wyzwać, tych tu i tych tam. Stello, wyjdziemy z piekła.

Co znowu?

Inez

Przecież ona sama nie wierzy nawet w jedno słowo z tego, co mówi. Jakże możesz być tak naiwny? „Stello, czy jestem tchórzem?” Gdybyś wiedział, jak ją to nic nie obchodzi.

Stella

Inez! Nie słuchaj jej. Jeżeli chcesz, abym ci ufała, musisz i mnie zaufać.

Inez

Owszem, owszem! Możesz jej zaufać. Potrzeba jej mężczyzny, tego możesz być pewien, ramienia mężczyzny, zapachu mężczyzny, pożądania w oczach mężczyzny. Co do reszty... Ha, gdyby ci to miało zrobić przyjemność, powiedziałaby ci, że jesteś Bogiem Ojcem.

Garcin

Stello! Czy to prawda? Odpowiedz, czy to prawda?

Stella

Co chcesz, abym ci powiedziała? Nic z tego wszystkiego nie rozumiem. Ach! jakie to jest irytujące! Pokochałabym cię nawet, gdybyś był tchórzem! To ci nie wystarcza?

Garcin

Czuję do was wstręt.

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Tekst słuchowiska z didaskaliami

Jean-Paul Sartre, *Przy drzwiach zamkniętych*, przeł. Jan Kott, fragment

W zamkniętym pokoju hotelowym znajduje się troje zmarłych: Garcin, Stella i Inez. Są dla siebie nawzajem źródłem psychicznych cierpień. Oczekują od siebie pomocy, ale mogą zadać jedynie ból.

Garcin

powraca do Stelli i obejmuje ją

Daj mi twoje usta.

Pochyla się nad nią, potem się nagle wyprostowuje

Stella

z żalem

Ach!...

Po chwili

Mówiłam ci, żebyś na nią nie zwracał uwagi.

Garcin

To nie o nią chodzi,

po chwili

Gomez jest w redakcji. Zamknęli okna, a więc to już zima. Sześć miesięcy. Minęło sześć miesięcy, jak mnie... Uprzedzałem cię, że będę roztargniony. Trzęsą się z zimna. Są w marynarkach... Śmieszne, że oni tam marzną, a mnie jest tak gorąco. Tym razem mówi o mnie.

Stella

Długo to jeszcze potrwa?

Po chwili

Powiedz mi przynajmniej, co on mówi?

Garcin

Nic. Nic nie mówi, łajdak, i to wszystko.

Nasłuchuje

Zwykły łajdak. Ba!

Przysuwa się do Stelli

Co nas to obchodzi? Będziesz mnie kochała?

Stella

uśmiechając się

Kto wie?

Garcin

Będziesz mi ufać?

Stella

Co za śmieszne pytanie? Nie możesz mi zejść z oczu, nie będziesz mnie przecież zdradzał z Inez.

Garcin

Jasne!

Pauza. Puszczą ramiona Stelli

Mówiłem o innym zaufaniu.

Słucha

No, no! Mów, co chcesz. Nie ma mnie i nie mogę się bronić.

Do Stelli

Stello, musisz mi zaufać.

Stella

Po co te komplikacje! Masz moje usta, moje ramiona, moje ciało, i wszystko mogłoby być takie proste... Zaufać? Ja mam zaufać? Ach! jak ty mnie męczysz! Musisz mieć ładne sprawki za sobą, jeżeli ode mnie żądasz zaufania.

Garcin

Rozstrzelali mnie.

Stella

Wiem, odmówiłeś pójścia na front. I co potem?

Garcin

Ja... ja wcale nie odmówiłem.

Do niewidzialnych

Ma rację, słusznie mnie oskarża, ale nie mówi, co miałem robić. Czy miałem pójść do generała i powiedzieć: „Panie generale, nie pójdę na front”. Co za pomysł! Zaraz by mnie zamknęli. Ja chciałem dać świadectwo! Dać świadectwo! Nie chciałem, aby mi zamknęli usta.

Do Stelli

Wsiadłem do pociągu. Przymknęli mnie na granicy.

Stella

Gdzie chciałeś jechać?

Garcin

Do Meksyku. Liczyłem, że tam założę pacyfistyczny dziennik.

Milczenie

No, powiedz coś!

Stella

Co mam ci powiedzieć? Dobrze zrobiłeś, skoro nie chciałeś się bić.

Wściekły ruch Garcina

Ach, kochanie, nie mogę zgadnąć, co chcesz, abym ci odpowiedziała.

Inez

Mój skarbie, trzeba mu było powiedzieć, że uciekł jak lew. Ponieważ ten twój ukochany uciekł. To go dręczy.

Garcin

Uciekł, wyjechał; niech pani to nazwie, jak się pani podoba.

Stella

Musiałeś uciec. Gdybyś został, zaraz by cię zamknęli.

Garcin

Bez wątpienia.

Po chwili

Stello, czy jestem tchórzem?

Stella

Ja się na tym nie znam, kochanie! Ja nie jestem w tobie. To ty musisz rozstrzygnąć.

Garcin

z gestem znużenia

Ja nie rozstrzygnę.

Stella

W końcu musisz przecież pamiętać. Musiałeś mieć jakieś powody, aby tak postąpić.

Garcin

Tak.

Stella

No więc?

Garcin

Czy naprawdę z tego powodu?

Stella

zniechęcona

Jaki ty jesteś skomplikowany!

Garcin

Chciałem dać świadectwo. Długo się nad tym zastanawiałem... Czy naprawdę z tego powodu?

Inez

Ach! To właśnie jest pytanie. Czy naprawdę z tego powodu? Zastanawiałeś się, nie chciałeś bić się bez namysłu. Ale strach, ale nienawiść i wszystkie świństwa, które się kryje, to także są powody. Dalej szukaj, pytaj sam siebie.

Garcin

Milcz! Myślisz, że czekałem na twoje rady? Chodziłem po celi w nocy i we dnie. Od okna do drzwi, od drzwi do okna. Szpiegowałem sam siebie. Śledziłem krok za krokiem. Zdaje mi się, że całe życie zastanawiałem się tylko nad tym. I co z tego? Był tylko czyn. Ja... Wsiadłem do pociągu, to jedno jest pewne. Ale dlaczego? Dlaczego? W końcu myślałem: śmierć zadecyduje. Jeżeli przyzwolicie umrę, dowiodę, że nie jestem tchórzem...

Inez

I jak umarłeś?

Garcin

Źle.

Inez wybucha śmiechem

Och, to było zwykłe fizyczne załamanie. Nie wstydzę się. Tylko wszystko zostało w zawieszeniu na zawsze.

Do Stelli

Chodź tutaj. Popatrz na mnie. Chcę, aby ktoś na mnie patrzył, kiedy mówią o mnie tam, na ziemi. Lubię zielone oczy.

Inez

Zielone oczy? Patrzcie go! A ty, Stella? Czy lubisz tchórzów?

Stella

Gdybyś wiedziała, jak mi to jest obojętne. Tchórz czy nie, byle tylko dobrze kochał.

Garcin

Kiwają głowami, palą cygara. Nudzą się. Myślą: „Garcin jest tchórzem.” Niewiele ich to obchodzi. Mają przynajmniej o czym myśleć. „Garcin jest tchórzem”. Tak zdecydowali oni, moi dobrzy towarzysze. Za sześć miesięcy będą mówić: „Tchórz jak Garcin!” Wy obie macie przynajmniej szczęście: nikt o was już nie myśli na ziemi. Ja mam trwalsze życie.

Inez

A pana żona?

Garcin

Jak to, moja żona? Umarła.

Inez

Umarła?

Garcin

Zapomniałem wam o tym opowiedzieć. Umarła przed chwilą, wkrótce będzie dwa miesiące.

Inez

Ze zmartwienia?

Garcin

Ze zmartwienia, oczywiście. Na cóż innego mogłaby umrzeć. Wszystko jest jak najlepiej: wojna się skończyła, moja żona umarła, a ja przeszedłem do historii.

Wybucha suchym łkaniem i zakrywa twarz ręką. Stella przyciska się do niego

Stella

Kochany, kochany! Popatrz na mnie. Dotknij mnie, dotknij.

Bierze jego rękę i kładzie sobie na piersi

Położ mi rękę na piersi.

Garcin próbuje się od niej uwolnić

Zostaw twoją rękę, zostaw ją, nie ruszaj się. Oni umrą, wszyscy umrą. Jeden po drugim. Co cię obchodzi, co sobie myślą. Zapomnij o nich. Nie ma nic poza mną.

Garcin

wyrywając rękę

Oni nie zapominają. Umrą, ale przyjdą inni, którzy przejmą hasło. Zostawiłem moje życie w ich rękach.

Stella

Ach! Za dużo myślisz!

Garcin

A co mam robić? Kiedyś działałem... Ach! Powrócić choć na jeden dzień do nich... Ale zadałbym im kłam! Wypadłem z gry, robią bilans beze mnie i mają rację, skoro jestem umarły. Wykończony jak szczur.

Śmieje się

Stałem się własnością publiczną.

Stella

łagodnie

Kochany!

Garcin

Jesteś tu? Więc słuchaj, możesz mi oddać wielką przysługę. Nie odmawiaj. Wiem, ciebie śmieszy, że od ciebie można żądać pomocy, nie jesteś do tego przyzwyczajona. Ale gdybyś zechciała, gdybyś naprawdę zechciała, moglibyśmy się może pokochać na dobre? Widzisz, ich jest tysiąc. Tysiąc powtarza, że jestem tchórzem. Ale co to jest tysiąc? Gdyby jeden człowiek, jedna ludzka istota mogła z całym przekonaniem stwierdzić, że nie uciekłem, że ja nie mogę być tym, który uciekł, że jestem odważny, że jestem w porządku, byłbym... byłbym uratowany. Czy chcesz we mnie uwierzyć? Byłabyś mi droższa nad wszystko.

Stella

śmiejąc się

Głuptasie, mój ty kochany głuptasie! Czy sądzisz, że mogłabym pokochać tchórza?

Garcin

Przecież mówiłaś...

Stella

Śmiałam się z ciebie. Kocham mężczyzn, prawdziwych mężczyzn o twardej skórze, o silnych rękach. Ty nie masz podbródka tchórza, ty nie masz ust tchórza, ty nie masz głosu tchórza, twoje włosy nie są włosami tchórza. Kocham cię za twój głos, za twoje usta, za twoje włosy.

Garcin

Czy mówisz prawdę? Czy mówisz prawdę?

Stella

Mam ci przysiąc?

Garcin

Teraz mogę ich wszystkich wyzwać, tych tu i tych tam. Stello, wyjdziemy z piekła.

Inez wybucha śmiechem

Garcin

przerywa i patrzy na nią

Co znowu?

Inez

ze śmiechem

Przecież ona sama nie wierzy nawet w jedno słowo z tego, co mówi. Jakże możesz być tak naiwny? „Stello, czy jestem tchórzem?” Gdybyś wiedział, jak ją to nic nie obchodzi.

Stella

Inez!

Do Garcina

Nie słuchaj jej. Jeżeli chcesz, abym ci ufała, musisz i mnie zaufać.

Inez

Owszem, owszem! Możesz jej zaufać. Potrzeba jej mężczyzny, tego możesz być pewien, ramienia mężczyzny, zapachu mężczyzny, pożądania w oczach mężczyzny. Co do reszty... Ha, gdyby ci to miało zrobić przyjemność, powiedziałaaby ci, że jesteś Bogiem Ojcem.

Garcin

Stello! Czy to prawda? Odpowiedz, czy to prawda?

Stella

Co chcesz, abym ci powiedziała? Nic z tego wszystkiego nie rozumiem.

Tupie nogą

Ach! jakie to jest irytujące! Pokochałabym cię nawet, gdybyś był tchórzem! To ci nie wystarczy?

Milczenie

Garcin

do obu kobiet

Czuję do was wstręt.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Alegoryczność sztuki *Przy drzwiach zamkniętych* przejawia się w tym, że...

- ☐ piekło odnosi się do życia bohaterów.
- ☐ piekło jest przedstawione jako hotel.
- ☐ piekło jest karą bohaterów po śmierci.
- ☐ piekło nie jest dosłowne.

Ćwiczenie 2



Etyczny i egzystencjalny charakter piekła przedstawionego w dramacie i filmie oznacza dla bohaterów...

- ☐ wieczną karę, która ich dotyka.
- ☐ ponoszenie odpowiedzialności za własne czyny.
- ☐ konsekwencje ich decyzji i wyborów dla innych.
- ☐ wzajemne relacje między nimi.

Ćwiczenie 3



Przyporządkuj każdej z poniżej wymienionych postaci konstituujące je, przypisane im przez innych cechy.

Garcin

próżność

Stella

zazdrość

Inez

słabość

Ćwiczenie 4



Przyporządkuj bohaterom wartości, które stracili wskutek swego postępowania w życiu.

Garcin

godność

Stella

czystość

Inez

miłość

Ćwiczenie 5



Określ, czego – miłości czy podziwu – oczekują od siebie, a nie mogą uzyskać, bohaterowie dramatu. Przyporządkuj elementy do odpowiednich rubryk.

podziw

Stella od Inez

Inez od Stelli

Garcin od Stelli i Inez

Stella od Garcina

Inez od Garcina

miłość

Ćwiczenie 6



Określ, z jakiego powodu cierpią bohaterowie, widząc życie swych bliskich i nie mając już wpływu na swój wizerunek.

☐ Wyrzuty sumienia z powodu swych czynów.

☐ Zazdrość.

☐ Brak poczucia wartości.

☐ Brak miłości.

Ćwiczenie 7



W finale sztuki Sartre'a Garcin stwierdza: *Pieć to inni*. Zinterpretuj te słowa.



Określ związek niżej cytowanych słów J.P. Sartre'a z wymową jego sztuki *Przy drzwiach zamkniętych*.

((Jean-Paul Sartre

Egzystencjalizm jest humanizmem

Człowiek, który osiąga świadomość siebie samego wprost przez *cogito*, odkrywa również wszystkich innych ludzi i odkrywa ich jako warunek swego istnienia. Dochodzi do zrozumienia, że może być tylko takim (w znaczeniu, w jakim się mówi, że ktoś jest dowcipny, zły czy zazdrosny), jakim go inni ludzie poznają i uznają. Aby mógł znaleźć jakąkolwiek prawdę o sobie, konieczne jest, by przeszedł przez pojęcie drugiego człowieka. Drugi człowiek jest nieodzowny tak dla mego istnienia, jak i dla mego poznania siebie samego.

Źródło: Jean-Paul Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, tłum. A. Rudzińska. Cytat za: Barbara Markiewicz, *Filozofia dla szkoły średniej. Wybór tekstów*, Warszawa 1988, s. 443–444.

Dla nauczyciela

Autor: Paweł Kaniowski

Przedmiot: Filozofia

Temat: Wolność i odpowiedzialność – *Przy drzwiach zamkniętych* Jean-Paula Sartre'a

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres rozszerzony

II. Rozpoznawanie związków między filozofią a innymi działami kultury europejskiej, zwłaszcza między filozofią a sztuką (w tym literaturą piękną), religią i nauką.

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

II. Elementy historii filozofii.

12. Egzystencjalizm. Uczeń:

2) przedstawia główne idee humanistycznego egzystencjalizmu Jean-Paula Sartre'a;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne (językiem ucznia):

- Zapoznasz się z fragmentem sztuki *Przy drzwiach zamkniętych* Jean-Paula Sartre'a.
- Omówisz alegoryczną formę przedstawienia filozoficznych treści w dramacie.
- Przeanalizujesz etyczne problemy zawarte w losach bohaterów sztuki.

Cele operacyjne. Uczeń:

- zapoznaje się z fragmentem sztuki *Przy drzwiach zamkniętych* Jean-Paula Sartre'a;
- omawia alegoryczną formę przedstawienia filozoficznych treści w dramacie;
- analizuje etyczne problemy zawarte w losach bohaterów sztuki.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja;
- słuchowisko.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał: „Wolność i odpowiedzialność – *Przy drzwiach zamkniętych* Jean-Paula Sartre’a”. Uczniowie mają zapoznać się z treściami w sekcji „Przeczytaj” i przygotować prezentację, w której przedstawią przykłady ilustrujące zagadnienia związane z tematem lekcji.

Faza wprowadzająca:

1. Po zalogowaniu na platformie nauczyciel prezentuje (na tablicy interaktywnej lub za pomocą rzutnika) temat lekcji oraz cele zajęć. Omawia lub ustala razem z uczniami kryteria sukcesu.
2. **Dyskusja wprowadzająca.** Zalogowany na platformie nauczyciel, po wyświetleniu dostępnego w panelu użytkownika raportu, kontroluje przygotowanie uczniów do lekcji: weryfikuje, którzy uczniowie zapoznali się z udostępnionym przed lekcją e-materiałem. Wybrani uczniowie prezentują efekty pracy w domu. Pozostali uczniowie zadają pytania prezentującym oraz uzupełniają informacje. Tę część lekcji

kończy krótka dyskusja wokół poruszonej tematyki. Po zakończeniu dyskusji chętna/wybrana osoba przedstawia wnioski.

Faza realizacyjna:

1. **Praca z tekstem.** Jeżeli przygotowanie uczniów do lekcji jest niewystarczające, nauczyciel prosi o indywidualne zapoznanie się z treścią w sekcji „Przeczytaj”. Każdy uczestnik zajęć podczas cichego czytania wynotowuje najważniejsze kwestie poruszone w tekście. Następnie wybrani uczniowie odczytują na głos swoje notatki. Nauczyciel inicjuje rozmowę kierowaną porządkującą ten etap pracy.
2. **Praca z multimedium.** Nauczyciel wyświetla na tablicy interaktywnej materiał z sekcji „Słuchowisko”. Odczytanie polecenia do multimedium: *Wysłuchaj audiobooka i określ winę – zło w sensie etycznym – czynów każdego z trojga głównych bohaterów*. Wspólna praca całego zespołu klasowego nad odpowiedziami.
3. **Ćwiczenia przedmiotowe.** Uczniowie dobierają się w pary i wykonują ćwiczenia nr 1–4. Następnie konsultują swoje rozwiązania z inną parą uczniów i ustalają jedną wersję odpowiedzi.
4. Uczniowie wykonują ćwiczenia nr 5–8. Nauczyciel sprawdza poprawność wykonanych zadań, omawiając je wraz z uczniami.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel wyświetla na tablicy temat lekcji i cele zawarte w sekcji „Wprowadzenie”. Wspólnie z uczniami poddaje refleksji proces dydaktyczny: czego się uczniowie nauczyli, czy osiągnęli założone cele?
2. Wszyscy uczniowie podsumowują zajęcia, zwracając uwagę na nabyte umiejętności.

Praca domowa:

1. Zaproponuj inne materiały źródłowe do lekcji. Uzasadnij swój wybór i przygotuj streszczenie wybranego tekstu.

Materiały pomocnicze:

- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, Warszawa 2005.
- Brudnik E., *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie: przewodnik po metodach aktywizujących*, Warszawa 2010.
- Migasiński J., *Filozofia nowożytna*, Warszawa 2011.
- Gadacz T., *Historia filozofii XX wieku*, Kraków 2009.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Nauczyciel może wykorzystać medium w sekcji „Słuchowisko” do podsumowania lekcji.